

Jak radny PiS przejrzał na oczy



Unia polsko-ukraińska, wprowadzanie 3 mln obywateli obcego państwa do polskiego systemu edukacji, zdrowia, nadawanie im PESELI, czyli de facto pełnoprawnych uprawnień jakie mają Polacy, przyznawanie im świadczeń zwalniając jednocześnie z płacenia wszelkich podatków, różnych opłat przy jednoczesnym gigantycznym już zadłużeniu państwa, galopujących cenach, inflacji i fatalnych rokowaniach dla wszystkich na przyszłość.

Nie może być tak, że Polacy będący obywatelami tego kraju, płacący tu podatki, którzy są suwerenem na tej ziemi będą traktowani jak obywatele II kategorii, dodatkowo utrzymując rzesze ludzi, których chce się wpompować do naszego społeczeństwa. A jednocześnie Unia Europejska, która jeszcze nie tak dawno krzyczała jacy to my jesteśmy źli, bo nie chcemy przyjmować uchodźców na pontonach dziś nie chce dać złamanego grosza na pomoc dla nich [dla przypomnienia: Turcja, która zobowiązała się zatrzymać na swoim terytorium około 300 tys. uchodźców otrzymała od Unii 8 mld Euro pomocy!!! Polska? ZERO]

Dwa lata temu PiS przyłączył się do chóru entuzjastów pandemii i rozpoczął w zмовie z większością krajów europejskich zaplanowaną akcję zniewalania ludzi. Pod pozorem walki z wirusem, stosując strach łamano prawo, łącznie z Konstytucją, niszczone przedsiębiorców, a milicja urządzała polowania na ludzi, którzy nie ulegli tej psychozie i nie dali się zniewolić.

Liczyłem na to, że przyjdzie w mojej partii opamiętanie. Niestety, mimo długiego wyczekiwania niczego takiego się nie doczekałem.

Covid zakończono praktycznie z dnia na dzień – o dziwo, bez żadnych większych refleksji ze strony społeczeństwa. Teraz do czynienia mamy z kolejnym straszakiem – wojną na Ukrainie. Zawiodłem się ponownie na działaniach mojej partii.

Tak jak podkreślałem trzeba pomagać każdemu kto takiej pomocy potrzebuje ale trzeba to robić z głową, jakimś planem, przede wszystkim dbając o interesy własnego kraju i własnych obywateli.

Jako Polak wyrażam swój zdecydowany sprzeciw na takie działania, popierane zresztą też przez większość innych formacji politycznych obecnych też i w szeregach radnych. Niesienie pomocy nie może odbywać się kosztem destrukcji własnego społeczeństwa, zadłużania go na kilka pokoleń do przodu, decyzji, które podejmowane są bez żadnych społecznych konsultacji.

W związku z tym, iż stanowczo nie zgadzam się z tym co się dzieje, a dodatkowo dostrzegam niebezpieczne działania narażające nas na wciągnięcie Polski w wojnę z sowietami informuję, iż opuszczam szeregi PiS.

Tej decyzji nie podjąłem łatwo, gdyż byłem w Pabianicach jedną z osób, która zakładała Porozumienia Centrum w 1990 roku. Współtworzyłem też w 2002 r. Prawo i Sprawiedliwość. Przez te wszystkie lata popierałem wprowadzane zmiany, choć nigdy nie jest tak, że człowiek zgadza się zawsze w 100% z decyzjami liderów ale nie dotyczy to tylko PiS-u.

To nie ja zdradziłem dotychczasowe zasady i ideały PiS tylko to PiS zrobił to sam. Nie wiem czy Polaków stać na społeczne otrzeźwienie. Mam nadzieję, że nie będziemy musieli kolejny raz w naszej historii przerabiać lekcji, które dawno powinny być odrobione.

Na koniec chciałbym dobitnie podkreślić w erze przyklejania łątek ludziom nie zgadzającym się z oficjalną propagandą: nigdy nie popierałem i nie popieram sowieckiej Rosji, a jako Polak wbrew poprawności politycznej NIGDY też nie poprę ukraińskiego nacjonalizmu. Nie czuję się też sługą narodu ukraińskiego ani sługą kogokolwiek innego”

Z wyrazami szacunku,

Marcin Wolski

Radny Rady Powiatu Pabianickiego ale przede wszystkim Polak i patriota

za portalem: www.zyciepabianic.pl

1. Oświadczenie Marcina Wolskiego (nie mylić z Marcinem Wolskim, kiedyś satyrykiem, obecnie propagandystą PiS) budzi skromną nadzieję, że ludzi rozsądnych jest więcej. Niezależnie od tego, że opuszczenie szeregów PiS przez radnego ma bardzo niewielkie znaczenie w skali Polski, pokazuje jednak, że tacy ludzie jednak są, a wymieniony Marcin Wolski jest ponadto na tyle odważny, aby to publicznie oświadczyć. Koalicja zdrowego rozsądku nie może dziś pozwolić sobie na komfort czystości ideowej. Kiedy rozsądek jest na wagę złota, każdy człowiek rozsądny stanowi ogromną wartość.

Możemy nie zgadzać się w tym albo owym, ale trudno nie uznać odwagi M. Wolskiego wobec braku odwagi tysięcy jego kolegów organizacyjnych, nie mówiąc już o tłumie oportunistów i ludzi zwyczajnie bezmyślnych. Pamiętam kol. Wolskiego z czasów mojej LPR-owskiej kadencji w radzie m. Pabianic (2002-2006). Był on wtedy człowiekiem drugiej linii PiS. Wrażenie jakie miałem wówczas odnośnie jego osoby, to po pierwsze, głębokie zaangażowanie w partię, po drugie, czego on być może wtedy nie był świadom, wykorzystywanie go przez jego „cwańszych” kolegów. Już wtedy Wolski wykazywał się wiedzą i zrozumieniem problemu ukraińskiego. O ile mnie pamięć nie myli, był obecny

na wystawie poświęconej pamięci ofiar OUN/UPA, którą organizowaliśmy w pabianickim MOK z śp. Janem Młotkowskim, także na bardzo licznym spotkaniu z dr Lucyną Kulińską, wreszcie uczestniczył również w odsłonięciu tablicy pamiątkowej Kresowian na ścianie kaplicy cmentarza katolickiego, która poświęcił ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski. Najwyraźniej, po latach wspierania pozycji PiS, Marcin Wolski doszedł od przekonania, że dalsze mydlenie oczu w tej sprawie prowadzi do nikąd.

Być może słowa p. Jasiny, rzecznika MSZ o Polsce, jako o słudze narodu ukraińskiego, stały się momentem przełomowym. Spostrzeżenia M. Wolskiego są słuszne. Także odnośnie braku refleksji wśród Polaków i tragedii powielania tych samych błędów. Trzeba wyjść z amoku, otrzeźwieć. To pierwszy krok ku normalności. Ale to nie wszystko. Jeżeli jako jednostki będziemy siedzieć cicho i utwierdzać się w swojej prywatnej racji, szaleństwo wokół nas zatriumfuje. Dlatego ludzie odważni nie tylko powinni, ale muszą edukować innych i próbować wyrywać ich z amoku. Tylko wiedza buduje, niewiedza zaś – rujnuje.

[Adam Śmiech](#)